Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 19.02.2014 www.osw.waw.pl

Scenariusz siłowy na Ukrainie

Tadeusz A. Olszański

Walki, do jakich doszło w Kijowie 18 lutego, przyniosły poważne osłabienie sił Majdanu, pozostał on jednak ważnym uczestnikiem gry politycznej. W konsekwencji scenariusza siłowego wznowienie rozmów między przedstawicielami władzy, opozycji i Majdanu stało się znacznie trudniejsze, a sukces takich negocjacji bez mediacji zewnętrznej wydaje się niemal niemożliwy. Ewentualne pełne rozbicie Majdanu spowodowałoby rozlanie się przemocy na cały kraj; wydaje się, że władze Ukrainy są tego świadome i między innymi dlatego nie dążą do całkowitej likwidacji kijowskiego protestu. W samym obozie władzy narasta zniecierpliwienie przedłużającym się kryzysem oraz tarcia wewnętrzne: oligarchowie są coraz bardziej zaniepokojeni groźbą wprowadzenia sankcji międzynarodowych, a w Partii Regionów i otoczeniu prezydenta nie ma jednomyślności co do dalszego postępowania. Coraz wyraźniej widać, że czas pracuje przeciw Janukowyczowi. W dłuższej perspektywie wydaje się, że każde rozwiązanie kompromisowe będzie musiało obejmować jego dymisję, brakuje jednak jakichkolwiek sygnałów, by prezydent był do tego gotów.

Walki na ulicach Kijowa

18 lutego przed zapowiedzianym posiedzeniem Rady Najwyższej protestujący podjęli marsz z Majdanu Niepodległości w kierunku Rady tak, by odciąć dostęp do siedzib parlamentu i rządu. W marszu brało udział kilka tysięcy członków Samoobrony Majdanu. Próby sforsowania przez nią blokad milicyjnych doprowadziły do starć, które przerodziły się w walki uliczne, toczone ze zmiennym szczęściem. Podczas walk Berkut (siły specjalne milicji) masowo używały broni gładkolufowej, m.in. ostrzeliwując demonstrantów z dachów, są też podejrzenia, że użyto broni palnej (gwintowanej). Demonstranci używali m.in. broni pneumatycznej o dużej sile rażenia. Inaczej niż podczas poprzednich walk Berkut był wspierany przez grupy cywili z tzw. Antymajdanu (manifestacji, zorganizowanej przez Partię Regionów), prawdopodobnie zwerbowanych przez siły porządkowe przedstawicieli świata przestępczego.

Po kilku godzinach starć zarysował się impas, po czym siły porządkowe podjęły zdecydowane i skuteczne kontruderzenie. Główne siły Samoobrony zostały odepchnięte w kierunku przeciwnym do Majdanu i rozproszone. Następnie siły porządkowe zajęły kolejno barykady wokół placu Europejskiego, na ulicach Hruszewskiego i Instytuckiej, prawie nie napotykając oporu. Zajęty też został górujący nad Majdanem Pałac Październikowy. Działania te były kompletnym zaskoczeniem dla kierujących akcją protestacyjną, a z wypowiedzi przywódców opozycji, którzy dopiero po tych wydarzeniach przybyli na Majdan

(wcześniej pozostawali w gmachu Rady Najwyższej), przebijała dezorientacja, a nawet panika.

Pod wieczór siły porządkowe zażądały opróżnienia Chreszczatyku i Majdanu Niepodległości i koncentrowały siły do uderzenia. Jednak szansa szybkiego opanowania Majdanu natychmiast po zajęciu barykad na Instytuckiej została zmarnowana. Atak podjęto dopiero nocą, gdy na Majdanie ponownie było 17–20 tys. osób, ich liczba stale rosła, a część oddziałów Samoobrony odzyskała zdolność bojową. Kilka kolejnych, niezbyt zdecydowanych natarć sił porządkowych doprowadziło do opanowania części Majdanu na południe od Chreszczatyku, jednak barykada z płonących opon itp. powstrzymała milicję. Podczas nocnych starć wybuchł pożar w Domu Związków, siedzibie kierownictwa protestu. Nad ranem starcia wygasły, utrzymuje się jednak napięcie, a liczba obecnych na Majdanie rośnie z godziny na godzinę.

Sukcesem władz było przede wszystkim przełamanie bez walki systemu obrony Majdanu, ograniczenie obszaru kontrolowanego przez protestujących i stworzenie dogodnych pozycji do kontynuacji ataku. Pożar w Domu Związków naruszył, a może trwale zdezorganizował system kierowania Majdanem. Z drugiej strony siły porządkowe ani teraz, ani poprzednio nie podjęły próby pełnej izolacji Majdanu, na teren którego stale docierają ochotnicy i dostawy.

Według dostępnych, nie w pełni zweryfikowanych informacji w dotychczasowych starciach śmierć poniosło co najmniej 30 osób, w tym kilku funkcjonariuszy sił porządkowych. Rannych zostało kilkaset osób, aresztowanych ok. 50.

W odpowiedzi na wiadomości z Kijowa na nowo podjęte zostały akcje protestacyjne we Lwowie, Tarnopolu, Iwano-Frankowsku, Równem, Łucku, Użhorodzie i Winnicy. Zajmowano gmachy władz lokalnych oraz siedziby władz porządkowych. W ręce opozycji przeszły również milicyjne magazyny z bronią we Lwowie. W nocy z 18 na 19 lutego ze Lwowa wyruszyła kilkusetosobowa grupa ochotników, która mimo wprowadzonej przez władze blokady Kijowa bez przeszkód dotarła na Majdan.

W godzinach nocnych prezydent Wiktor Janukowycz przyjął Arsenija Jaceniuka i Witalija Kliczkę. Spotkanie to nie dało żadnych rezultatów: prezydent postawił jako warunek dalszych rozmów odcięcie się przywódców opozycji od „ekstremistów", na co ci nie mogli wyrazić zgody.

Sytuacja po walkach

Nie jest jasne, dlaczego przywódcy opozycji podjęli „marsz na parlament", co najmniej przyzwalając na to, by Samoobrona usiłowała przedrzeć się pod siedzibę Rady Najwyższej a być może planując dłuższe oblężenie dzielnicy rządowej. Wiele wskazuje na to, że zamierzali oni wymusić na Janukowyczu natychmiastowe ustępstwa, przede wszystkim przywrócenie konstytucji z 2004 roku. Najwidoczniej decyzja Prokuratury Generalnej z 17 lutego o tym, że protestujący wypełnili warunki wejścia w życie umowy amnestyjnej (zostały one wypełnione jedynie w części) zarówno kierownictwo Majdanu, jak i przywódcy opozycji odczytali jako przejaw słabości władz.

Akcja ta okazała się błędem, gdyż doprowadziła do bardzo poważnego osłabienia Majdanu, a więc także stanowiska negocjacyjnego partii opozycyjnych, z którymi władze Ukrainy

liczyły się do dziś tylko dlatego, że stoi za nimi (nawet jeśli nie w pełni je popiera) masowy ruch protestu. Osłabienie Majdanu zmniejsza szanse na kompromis w Radzie Najwyższej, umacniając tę część otoczenia prezydenta i kierownictwa Partii Regionów, która nie chce jakiegokolwiek porozumienia. Z drugiej strony poważniejsze ustępstwa ze strony opozycji zostaną w nowej sytuacji odebrane przez protestujących jednoznacznie jako zdrada.

Majdan jako twierdza w centrum Kijowa właściwie przestał istnieć, ale jako masowy, ogólnokrajowy ruch protestu pozostaje ważnym elementem życia publicznego. Kijowska Samoobrona Majdanu odtwarza się słabsza liczebnie, ale bardziej zdeterminowana i gotowa do dalszej walki (słabsi psychicznie i traktujący udział w niej jako rodzaj gry po dotkliwej porażce wycofali się). Ostatnie wydarzenia przyspieszają formowanie podobnych oddziałów w innych miastach.

Obóz władzy jest w trudnej sytuacji. Taktyczny sukces na ulicach Kijowa niczego nie rozwiązuje, przeciwnie, ewentualne stłumienie protestów w stolicy (którego nie można wykluczyć) z wielkim prawdopodobieństwem przekształci dotychczasowy ograniczony terytorialnie konflikt siłowy w konflikt „rozproszony", w którym do aktów przemocy dochodzić będzie w różnych miejscach, a nad podejmującymi je nie będzie żadnej kontroli politycznej. Doszłoby też wówczas do znacznego wzmocnienia sił antyrządowych w obwodach zachodnich i groźby przerodzenia się obecnego sabotowania działalności organów państwa w przejmowanie władzy. Z tego punktu widzenia tolerowanie osłabionego Majdanu w centrum Kijowa może wydawać się mniejszym złem.

Jednocześnie widać narastanie zniecierpliwienia wśród oligarchów, których niepokoi możliwość wprowadzenia sankcji wobec Ukrainy (nawet jeśli byłyby one ograniczone do grupy polityków, wpłyną niekorzystnie na prestiż kraju, także na rynkach finansowych). Dobitnie świadczą o tym ostatnie wypowiedzi Rinata Achmetowa i Wiktora Pinczuka. Wiadomo też, że w Partii Regionów nie ma jednomyślności co do dróg wyjścia z obecnego kryzysu, a dyscyplinowanie członków jej frakcji parlamentarnej już raz wymagało osobistego udziału prezydenta. 19 lutego frakcję tę porzucił kolejny deputowany. Można mieć też wątpliwości co do postawy samego Janukowycza. Stwierdzenie Ołeha Cariowa, wpływowego polityka Partii Regionów, że do pełnego rozbicia Majdanu nie doszło, bo prezydent nie wydał takiego rozkazu, może odpowiadać prawdzie. Niewykluczone, że także w ścisłym otoczeniu prezydenta nie ma jednomyślności co do sposobu wyjścia z obecnego kryzysu.

Próba prognozy

Kolejna próba likwidacji Majdanu jest możliwa, choć jej sukces niepewny. Kolejne, zapewne liczne, ofiary takiej akcji pogłębią międzynarodową izolację Janukowycza, a także jeszcze bardziej utrudnią poszukiwanie kompromisowego wyjścia z sytuacji. Przed 17 lutego możliwe były negocjacje ośrodka prezydenckiego z kierownictwem Majdanu, obecnie takich możliwości nie ma. Widoczne napięcie i wzajemna wrogość sprawiają, że poszukiwanie kompromisu bez mediacji zewnętrznej nie rokuje szans powodzenia. Władze na razie nie są zainteresowane mediacją, czego świadectwem jest odmowa ze strony Janukowycza odbycia rozmów telefonicznych z przywódcami UE. Jest to o tyle zrozumiałe, że bez względu na rozwój wydarzeń na Majdanie każdy możliwy kompromis musi już obejmować dymisję Janukowycza.

Z kolei rozbicie Majdanu i rozproszenie jego aktywistów po kraju jedynie pogłębi konflikt. Autokratyczne rządy Janukowycza byłyby jednak rozwiązaniem nadzwyczaj niestabilnym, niekorzystnym dla biznesowego zaplecza prezydenta, a kontrola Kijowa nad całym terytorium kraju byłaby iluzoryczna.

Aneks

Kalendarium wydarzeń w Kijowie w dniach 18–19 lutego (do godz. 13 czasu kijowskiego)

18 lutego

godz. 8.30

Zbiórka demonstrantów na „pokojową ofensywę" – zapowiedziany w poprzednich dniach przez liderów Majdanu i opozycję marsz pod gmach Rady Najwyższej, gdzie na 18 lutego zaplanowane było posiedzenie, w ramach którego opozycja chciała przegłosować przywrócenie konstytucji z 2004 roku (ograniczającej kompetencje prezydenta). Wśród demonstrantów są m.in. lider nacjonalistycznej Swobody Ołeh Tiahnybok i lider partii Batkiwszczyna Arsenij Jaceniuk.

godz. 9

Przedstawiciele opozycji spotykają się z przewodniczącym parlamentu Wołodymyrem Rybakiem w jego gabinecie, próbując bezskutecznie przekonać go do zarejestrowania projektu uchwały o przywróceniu konstytucji 2004 roku, popieranego przez wszystkie trzy opozycyjne partie. Jacenik zarzucił w związku z tym Rybakowi naruszenie prawa.

Opozycja blokuje trybunę Rady Najwyższej w celu wymuszenia spełnienia przez aparat Rady Najwyższej jej żądań.

godz. 9–10

Grupy demonstrantów atakują siły porządkowe w kwartale rządowym na ulicy Szowkowycznej (według mediów część członków Samoobrony Majdanu próbowała powstrzymać najbardziej agresywnych demonstrantów). Według relacji prasowych żołnierze Wojsk Wewnętrznych z dachów strzelają do demonstrantów. Pierwsze doniesienia o rannych.

przed godz. 10

Lider Prawego Sektora (PS) Dmytro Jarosz w związku z ogłoszonym przez Sztab Narodowego Sprzeciwu „pokojową ofensywą" ogłasza mobilizację wszystkich oddziałów PS w Kijowie i obwodzie kijowskim.

przed godz. 10

Kończy się posiedzenie kierownictwa Partii Regionów, na którym spodziewano się dyskusji o kandydaturze nowego premiera. We wczesnych godzinach popołudniowych deputowany Partii Regionów Nestor Szufrycz informuje, że podczas porannego posiedzenia partii nie omawiano jednak kandydatury premiera, ale że deputowanym dano do zrozumienia, że

może nastąpić to jeszcze w tym tygodniu. Według Szufrycza, szef prezydenckiej administracji Andrij Klujew na ww. posiedzeniu potwierdza wolę Wiktora Janukowycza podjęcia reformy konstytucyjnej.

około godz. 10

Dwa tysiące członków Samoobrony Majdanu wchodzi do Parku Marinskiego i tworzy kolumnę wzdłuż kordonu Wojsk Wewnętrznych, oddzielającego ich od zorganizowanej manifestacji zwolenników Partii Regionów. Dochodzi do starć na skrzyżowaniu ulic Instytuckiej i Szowkowycznej. Część z około dwóch tysięcy znajdujących się tutaj demonstrantów rzuca zrywaną kostką brukową w siły porządkowe, które używają z kolei gazu łzawiącego i granatów hukowych. Podpalone zostają m.in. dwie ciężarówki blokujące ruch ulicą w stronę Rady Najwyższej.

godz. 10.30–11

W Parku Marinskim dochodzi do starć demonstrantów z milicją. Siły porządkowe są obrzucane petardami i fajerwerkami, odpowiadają gazem łzawiącym i granatami hukowymi. Pojawiają się kolejne doniesienia o rannych (głównie rany postrzałowe głowy kulami gumowymi) pod budynkiem Rady Najwyższej.

Główny lekarz sztabu medycznego Majdanu Olha Bohomolec wzywa lekarzy do punktów pomocy medycznej Majdanu w związku ze zwiększającą się liczbą rannych.

godz. 11–12

Demonstranci zaczynają wznosić barykadę na skrzyżowaniu ulic Szowkowycznej i Instytuckiej. Następuje atak demonstrantów na kijowską siedzibę Partii Regionów przy ul. Lipskiej. Około południa demonstranci wchodzą do budynku.

około godz. 12

Witalij Kliczko podczas briefingu w Radzie Najwyższej apeluje do prezydenta Janukowycza o natychmiastowe ogłoszenie przedterminowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich oraz do wezwania Partii Regionów do głosowania za przywróceniem konstytucji z 2004 roku. To, jego zdaniem, jedyna ścieżka wyjścia z obecnego kryzysu. Kliczko zwraca się do prezydenta jako tego, na którym „spoczywa pełna odpowiedzialność, w którego rękach znajduje się pełnia władzy i od którego zależy rozwiązanie tych kwestii". Według Kliczki, przedterminowe wybory pozwolą na złagodzenie napięć w społeczeństwie.

około godz. 12

Pojawia się informacja o zarejestrowaniu w Radzie Najwyższej projektu uchwały opozycji w sprawie przywrócenia Konstytucji z 2004 roku.

Deputowani Komunistycznej Partii Ukrainy i Partii Regionów opuszczają budynek Rady Najwyższej bocznymi wyjściami. W związku z sytuacją posiedzenie Rady nie zostaje otwarte.

godz. 12–13

Siły porządkowe wypierają demonstrantów z siedziby Partii Regionów. Około godz. 12.20, wspierany przez tzw. tituszków, Berkut rozpoczyna kontrofensywę przeciwko demonstrantom na ul. Lipskiej. Trwają starcia pod budynkiem Rady Najwyższej.

Manifestanci odpierają atak Berkutu pod parlamentem, wypierając go w głąb ulicy Szowkowycznej.

godz. 13

Pojawia się informacja o zasłabnięciu przewodniczącego Rady Najwyższej Wołodymyra Rybaka (później zdementowana przez samego Rybaka).

przed godz. 14

Berkut na ulicy Instytuckiej rozpoczyna akcję ofensywną kierującą się w stronę Majdanu Niepodległości. Ponowne starcia na rogu ulic Instytuckiej i Szowkowycznej.

W punktach medycznych Majdanu znajduje się już co najmniej 25 rannych w starciach. MSW informuje o hospitalizowaniu ośmiu funkcjonariuszy sił porządkowych. Około godz. 14.40 pojawia się informacja o pierwszym przypadku śmiertelnym wśród demonstrantów po akcji Berkutu przy ulicy Kriposnyj Pereułok w kwartale rządowym.

godz. 14.25

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Leonid Kożara w komunikacie opublikowanym na stronie resortu wzywa kraje i organizacje międzynarodowe do obiektywnej oceny rozwoju sytuacji na Ukrainie i zdecydowanego potępienia z ich strony niezgodnych z prawem działań sił radykalnych. W oświadczeniu Kożara stwierdza m.in., że „radykalne siły w Kijowie i innych miastach Ukrainy, które próbują się określać jako uczestnicy pokojowych protestów, zainicjowały nowy, niczym nie uzasadniony wybuch przemocy i bezprawia. Tak zwani manifestanci dokonują zbrojnych napadów na gmachy administracji państwowej (…), podpalają budynki, zadają ciężkie rany przedstawicielom sił porządkowych, używają broni palnej i wzywają do tego innych obywateli”.

przed godz. 15

Siły porządkowe zaczynają wypierać aktywistów spod Rady Najwyższej w kierunku stacji metra Arsenalna. Wzmagają się starcia w Parku Marinskim. W kontrakcji sił porządkowych w kwartale rządowym wspierane są one przez zorganizowane grupy uzbrojonych w pałki i pręty metalowe tituszków.

Informacja opozycyjnej deputowanej Łesi Orobeć o trzech ofiarach śmiertelnych wśród demonstrantów.

około godz. 15

Płonie fragment budynku kijowskiego merostwa. Odblokowane zostaje główne wejście do Rady Najwyższej.

Kierownictwo Ministerstwa Obrony wzywa demonstrantów do opuszczenia zajętego przez nich budynku Domu Oficera w kwartale rządowym.

godz. 15–16

Wiceprzewodniczący frakcji Partii Regionów i jeden z głównych reprezentantów jej radykalnego, prorosyjskiego skrzydła, Ołeh Cariow, oświadcza, że prezydent powinien siłą rozpędzić Majdan.

Berkut przechodzi do kontrataku w całej dzielnicy rządowej, wypierając stamtąd wycofujące się w popłochu w stronę Majdanu grupy aktywistów. Około godz. 16 Berkut przemieszcza

się przez opuszczony plac Europejski, opuszczona zostaje też przez demonstrantów ostatnia barykada poza Majdanem: na ulicy Instytuckiej.

po godz.16

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wzywają we wspólnym komunikacie opozycję do natychmiastowego uspokojenia aktywistów, wstrzymania zbrojnego oporu do godz. 18 i powrót do stołu negocjacji. W przeciwnym wypadku podjęte zostaną wszelkie środki przewidziane w prawie do zaprowadzenia porządku.

Minister sprawiedliwości Ołena Łukasz obarcza opozycję odpowiedzialnością za eskalację konfliktu i wzywa ją do natychmiastowego podjęcia rozmów.

godz. 16–17

Siły porządkowe otaczają Ukraiński Dom i wypierają manifestantów z Pałacu Październikowego przy ul. Instytuckiej. Siły porządkowe rozbierają barykadę na ulicy Hruszewskiego.

W Kijowie wstrzymany zostaje ruch metra. Po godz. 17 milicja ogranicza ruch samochodowy na wjeździe do Kijowa.

godz. 17

Na Majdanie Niepodległości gromadzi się do 20 tys. demonstrantów. Pojawiają się liderzy opozycji. Przewodniczący Batkiwszczyny Arsenij Jaceniuk oświadcza, że opozycja nie ustąpi ani na krok.

Ołeksandr Jefremow, lider frakcji Partii Regionów w parlamencie i czołowy reprezentant radykalnego skrzydła w partii, oświadcza, że liderzy opozycji poniosą odpowiedzialność za wydarzenia w Kijowie.

po godz. 17.30

Przewodniczący parlamentu Wołodymyr Rybak zapowiada na 20 lutego o godz. 11.00 czasu kijowskiego rozmowy prezydenta z liderami opozycji.

około godz. 18

Prokurator generalny Wiktor Pszonka oświadcza, że naruszone zostało zawieszenie broni, odpowiedzialność za to leży po stronie opozycji oraz że nikt nie uniknie odpowiedzialności za wydarzenia.

MSW mobilizuje siły do ataku na Majdan Niepodległości. Rząd ogłasza wprowadzenie od północy blokady dojazdów do miasta Kijowa (która jednak okazuje się nie w pełni skuteczna).

około godz. 19

Zwierzchnik Kościoła greckokatolickiego Swiatosław Szewczuk wzywa do wstrzymania przelewu krwi.

Przewodniczący parlamentu Wołodymyr Rybak wyraża nadzieję, że Rada Najwyższa rozpatrzy kwestie dotyczące zmian w konstytucji podczas posiedzenia 20 lutego.

godz. 19–20

Tuż po godzinie 19, po uprzedzeniu przez MSW o rozpoczęciu akcji antyterrorystycznej, rozpoczyna się pierwszy szturm Majdanu, z użyciem ciężkiego sprzętu bojowego (transportera opancerzonego BTR i dwóch ciężkich wozów szturmowych wyposażonych w armatki wodne). Walki trwają do około godziny 20. Informacje o kolejnych ofiarach śmiertelnych, po obu stronach barykady.

Lider ruchu Trzecia Republika Jurij Łucenko informuje o zaproszeniu przez prezydenta liderów opozycji na rozmowy około godz. 23.

po godz. 20

Współpracownik prezydenta Hanna Herman stwierdza, że prezydent podejmie rozmowy z opozycją „po zakończeniu działań siłowych".

Pojawiają się doniesienia o atakach mieszkańców na urzędy wojewódzkie i inne państwowe – na zachodniej Ukrainie, blokady jednostek Wojsk Wewnętrznych i Berkutu oraz mobilizacji ochotników do wyjazdu do Kijowa.

około godz. 21

Oligarcha Rinat Achmetow, za pośrednictwem swojej firmy, wydaje kolejne w ostatnich miesiącach oświadczenie wzywające do powstrzymania przemocy i do dialogu politycznego. Z podobnym apelem występuje przed północą inny oligarcha Wiktor Pinczuk.

między godz. 21 a 22

Odłączony zostaje w całym kraju sygnał popularnej opozycyjnej telewizji Kanał 5, dostępnej odtąd jedynie w Internecie i w przekazie satelitarnym. Około godz. 22 zaczęto wyłączać oświetlenie uliczne na Majdanie Niepodległości.

Milicja zamyka wjazd do centrum Kijowa.

Do prezydenta Ukrainy próbują bezskutecznie dodzwonić się m.in. kanclerz Niemiec Angela Merkel i prezydent RP Bronisław Komorowski. Minister spraw zagranicznych RFN Franz Walter Steinmeier grozi sankcjami UE osobom odpowiedzialnym za doprowadzenie do przelewu krwi w Kijowie.

godz. 23–północ

Tuż po godz. 23 rozpoczyna się szturm sił MSW na barykadę na ul. Instytuckiej, który kończy się po około 15 minutach. Siły porządkowe opanowują część Majdanu, po czym wstrzymują natarcie.

Ranny odłamkiem na scenie Majdanu zostaje wiceprzewodniczący Batkiwszczyny Ołeksandr Turczynow.

Około północy główny lekarz służb medycznych Majdanu Olha Bohomolec informuje o ponad tysiącu rannych w szpitalach Kijowa i siedmiu potwierdzonych przypadkach śmierci.

19 lutego

godz. 1–2

W centrali związków zawodowych (w której mieścił się sztab Majdanu) wybucha pożar. Według deputowanych opozycji gmach zostaje podpalony przez Berkut koktajlami

Mołotowa. Ofiar wśród obecnych w gmachu nie było.

Po ulicach centrum Kijowa grasują tituszki. Według informacji świadków zastrzelili oni po północy dwie osoby na ulicy Wielkiej Żytomierskiej, jedna z nich to dziennikarz gazety *Wiesti*
.

Spotkanie Witalija Kliczki i Arsenija Jaceniuka z prezydentem Wiktorem Janukowyczem, na które liderzy opozycji musieli oczekiwać dwie godziny, kończy się fiaskiem. Liderzy opozycji proponowali wstrzymanie starć do czasu zakończenia negocjacji. Według informacji Kliczki dla mediów, prezydent miał stwierdzić, że jest tylko jedno wyjście: wszyscy powinni opuścić Majdan, rozejść się do domów. Według Kliczki, prezydent oświadczył, że za śmierć ludzi w ostatnich starciach odpowiedzialność ponosi opozycja. Według Jaceniuka, prezydent zagroził liderom opozycji wszczęciem spraw karnych.

około godz. 4.30

Kolejna próba szturmu Berkutu na Majdan, po raz kolejny odparta przez siły Samoobrony.

godz. 5.38

Oświadczenie prezydenta Ukrainy, w którym Wiktor Janukowycz podkreślił, że od samego początku kryzysu wzywał do dialogu politycznego „i pewien dialog miał miejsce". W oświadczeniu podkreśla się, że władza wykazała dobrą wolę, przyjęte zostały dwie ustawy o amnestii dla uczestników starć w grudniu i styczniu. Prezydent stwierdza, że namawiano go do zastosowania siłowego rozwiązania konfliktu (nie wymieniając – kto konkretnie), ale, jak podkreślił, zawsze uważał zastosowanie siły za błędne rozwiązanie. Obarcza pełną odpowiedzialnością za zaistniałe wydarzenia opozycję i jej liderów, stwierdzając, że „jeszcze jest czas, aby wstrzymać konflikt".

po godz. 7

Zastępca przewodniczącego administracji prezydenta Andrij Portnow wzywa protestujących na Majdanie do poddania się siłom porządkowym, podkreślając, że wszystkie odnotowane naruszenia prawa mają charakter ciężkich przestępstw.

Około godz. 9

Według byłego ministra obrony, opozycjonisty Anatolija Hrycenki, obecne kierownictwo tego resortu wydało nakaz wyjazdu do Kijowa 25. brygadzie powietrznodesantowej z Dniepropietrowska. Informację tę potwierdza nieco później p.o. minister obrony Pawło Lebiediew. Według doniesień prasowych sprzed południa pododdziały tej jednostki (ok. 500 ludzi) z Dniepropietrowska zaczęły docierać do bazy w Wasylkowie pod Kijowem.

około południa

Prezydent Wiktor Janukowycz ogłasza dekretem 20 lutego dniem żałoby narodowej.

Rzeczniczka prasowa lidera UDAR-u Oksana Zinowjewa informuje, że rozmowy między liderami opozycji a prezydentem Ukrainy (anonsowane poprzedniego dnia na godz. 11 przez przewodniczącego parlamentu) dotąd nie zostały zaplanowane. Planowane są natomiast rozmowy liderów opozycji z ambasadorami akredytowanymi w Kijowie.

godz. 12.46

Rosyjski MSZ wydaje oświadczenie w związku z wydarzeniami na Ukrainie. W komunikacie strona rosyjska m.in. obarcza odpowiedzialnością za wydarzenia ukraińską opozycję i radykałów i stwierdza, że „Ukraina jest dla Rosji przyjaznym, bratnim państwem, strategicznym partnerem, będziemy wykorzystywać wszystkie nasze wpływy, aby w tym kraju zapanował pokój”.

Około godz. 13

Dziewiętnastu deputowanych pozafrakcyjnych oraz z Partii Regionów domaga się zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Najwyższej w celu wypracowania sposobu zakończenia krwawego konfliktu. Informuje o tym jeden z inicjatorów, były przewodniczący parlamentu, niezależny deputowany Wołodymyr Łytwyn.

Do godzin popołudniowych na Majdanie utrzymuje się napięcie; kordon sił porządkowych i obsada barykad sporadycznie obrzuca się granatami i kamieniami, nie dochodzi jednak do starć wręcz. W ciągu dnia liczba protestujących znacznie wzrosła.